

„Troska o dziecko jest pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku człowieka do człowieka”
Karol Wojtyła

Petycja przeciwko zmianom w szkole w Mariańskim Porzeczcu.

Szanowna Pani Kurator

Zwracamy się z prośbą o interwencję w naszej sprawie. W roku szkolnym 2017/2018 Rada Gminy Wilga ma zamiar podjąć uchwałę dotyczącą utworzenia ośmioletniej szkoły podstawowej z niepełną ilością klas, tzn. że w naszej szkole nie byłoby klasy siódmej, a w roku kolejnym również ósmej. W dalszej perspektywie planuje się połączenie naszej szkoły ze szkołą w Kępie Celejowskiej, przy czym w naszej szkole odbywałaby się edukacja dzieci na poziomie przedszkola i klas I –III. Wszyscy jako rodzice mówimy Nie, jesteśmy przeciwni takim rozwiązaniom.

Podstawowym powodem działania Rady Gminy są oszczędności, co oznacza, że nie opłaca się gminie dalsze utrzymywanie naszej szkoły. Nie mamy nic przeciwko oszczędzaniu i rozsądnemu gospodarowaniu zasobami gminy. Widzimy jednak, że argumentacja z jaką do tej pory udało nam się zapoznać, sprowadza się do tego, że traktują edukację naszych dzieci tak samo jak sprzedaż gminnych gruntów, remont drogi czy budowę sieci wodno-kanalizacyjnej. W naszej ocenie postawienie znaku równości pomiędzy tymi dziedzinami jest niedopuszczalne i głęboko dla nas i naszych dzieci krzywdzące.

Prosimy, zwrócić uwagę na tylko kilka naszych argumentów za pozostawieniem szkoły w naszej miejscowości.

Budynek, w którym mieści się szkoła jest w bardzo dobrym stanie, nie wymaga żadnych dodatkowych nakładów finansowych przez wiele następnych lat i nie generuje dużych kosztów utrzymania. Nowa część wybudowana była kilkanaście lat temu i niektóre koszty finansowe ponosiliśmy my. Pełni funkcję jedyne ośrodka kulturowego organizując uroczystości integrujące całą społeczność lokalną, tworząc przy tym swoistą więź i wymianę międzypokoleniową. Dzieci z naszej szkoły niejednokrotnie występowały w programach artystycznych podczas uroczystości gminnych i powiatowych. To właśnie w tej szkole, dzięki panującej w niej atmosferze, jej uczniowie już od 63 lat rozwijają swoje zainteresowania i pasje, a my rodzice bez wahania powierzamy jej swoje dzieci. Jest to tylko jeden z przykładów zaangażowania i uczestnictwa w życiu szkoły.

Cechą, która nas wyróżnia spośród innych szkół jest wyjątkowe położenie budynku, które pozwala dzieciom na naturalny i harmonijny rozwój w bliskim, bezpośrednim kontakcie z przyrodą, z dala od ruchliwych ulic i niebezpieczeństw.

Nasze dzieci osiągają wysokie wyniki w sprawdzianach zewnętrznych. Zdobywają wysokie miejsca w konkursach na terenie gminy, powiatu, województwa a nawet kraju. Dzięki dobrym kontaktom ze szkołą wiemy, że nauczyciele mają doskonałe rozeznanie środowiska rodzinnego i nasze dzieci są w takich momentach wspierane dydaktycznie i wychowawczo.

Nie mamy żadnych wątpliwości, że mała szkoła podstawowa, a szczególnie mała wiejska szkoła podstawowa to miejsce bardzo cenne z punktu widzenia dzieci, które do tych szkół uczęszczają - to jest kwestia odległości dziecka do szkoły a także odległości rodzica do szkoły.

Brak chęci utrzymywania małej szkoły niekoniecznie oznacza dla samorządów oczekiwane zmniejszenie kosztów, bo na samorządzie ciąży obowiązek dowozu uczniów ze zlikwidowanej szkoły do szkoły zbiorczej oraz, w przypadku najmłodszych uczniów, do kosztu związanego z dowozem dochodzą koszty związane z obowiązkiem zapewnienia im w tym czasie opiekuna, a zwiększenie liczby dzieci przebywających w świetlicach i dłuższy ich czas przebywania powoduje konieczność zwiększenia zatrudnienia w szkołach zbiorczych. Budynki po zlikwidowanych lub skonsolidowanych szkołach często pozostają nadal na utrzymaniu gmin, bo trudno znaleźć na nie nabywców. Ewentualne odtworzenie szkoły, w miejsce obecnie likwidowanej, jest zawsze kosztowne.

Z danych MEN wynika, że w roku szkolnym 2014/2015 na około 39 tys. szkół w całym kraju, 6934 to właśnie szkoły małe. Ponad 56 proc. z nich (3888) to ogólnodostępne szkoły podstawowe, prawie 24 proc. (1650) - to gimnazja.

Jednocześnie szkoły podstawowe liczące do 70 uczniów to 30,5 proc. wszystkich szkół podstawowych w Polsce. Prawie 92 proc. małych szkół podstawowych to szkoły wiejskie

Jako rodzice czujemy się przez naszą Radę Gminy oszukani. Rada Gminy to są nasi przedstawiciele, ludzie którym daliśmy kredyt zaufania i powinni słuchać swoich wyborców, a nasze dzieci to jest przyszłość naszego regionu. Działania Rady, np. sesje w okresie ferii, nie informowanie nas o niczym skłania nas do wyciągnięcia wniosku, iż wszystko miało być załatwione i przegłosowane "po cichu" i zatwierdzone bez rozgłosu.

Na szczęście my w porę się o tym dowiedzieliśmy i absolutnie wszyscy mówimy Nie! Uważamy, że szkoła która jest w centrum miejscowości od wielu pokoleń powinna działać dalej. Obok jest sanktuarium, plac zabaw a nasza szkoła jest największa spośród szkół w gminie Wilga (z wyłączeniem samej szkoły w Wildze). Obecnie do szkoły i oddziałów przedszkolnych uczęszcza 107 dzieci z całej gminy i poza niej. Przyjęliśmy dzieci do oddziału przedszkolnego z całej gminy Wilga, natomiast teraz próbuje się nasze tutejsze dzieci przenieść do innych szkół. Nasze dzieci dużo lepiej się uczą w klasach 7-11 osobowych i są bardziej dopilnowane przez nauczycieli. Jest tu dożywianie, a także opieka świetlicowe.

Dojazd do szkoły w Kępie Celejowskiej i do Wilgi jest bardzo niebezpieczny, po drodze jest spółka owocowa, która dziennie wysyła około 20 tirów i znajduje się na bardzo ostrym zakręcie. Ponadto w tej szkole jest duża sala gimnastyczna, ale jest w niej grzyb, czyli niezdrowe warunki, np. dla dzieci z alergią, a takie też mamy. Szkoła mieści się na zakręcie i stoi pośrodku sadów owocowych, czyli też niezdrowe otoczenie dla dzieci, szczególnie w okresach pryskania czyli od wiosny do jesieni.

Straciliśmy część uczniów z miejscowości Goźlin Mały i Górny, bo rodzice tych dzieci uważają, że gmina Sobienie Jeziory stwarza lepsze warunki. Pan Wójt gminy sąsiedniej utrzymuje 3 autobusy, więc rodzice nie ponoszą kosztów dojazdu. Reszta rodziców, która nam została w naszej szkole deklaruje, że przeniesie dzieci do gminy sąsiedniej jeżeli taki podział klas nastąpi, bo dla nich będzie bliżej i taniej. Uważamy, że nasze dzieci czują się bezpiecznie i są szczęśliwe w swojej szkole.

Wartości, o których napisaliśmy powyżej nie można przeliczyć na wynik ekonomiczny. Pytamy Państwa, czy harmonijny rozwój dzieci to pozycja w budżecie gminy? Czy zaoszczędzone pieniądze na edukacji naszych dzieci dadzą gwarancję na poprawę finansową gminy?

Nie dopuszczamy myśli, że nasze pociechy musiałyby być zdane na niedogodności związane z dojazdem do innej szkoły. Tym bardziej, że założenia reformy oświaty były zgoła inne – dzieci bliżej domu.

P.S Sprawa ta została przez Radę Rodziców zgłoszona do Rzecznika Praw Dziecka i Kuratorium Oświaty w Warszawie, Delegatura w Siedlcach.

Do wiadomości:

1. Rada Gminy Wilga